

Andrzej Ellmann, Nie odchodź tak

Ostatni raz za siebie spójrz,
Zanim w drzwiach przekręcisz klucz,
Nim stanie się co ma się stać
I zapadnie cisza w nas.
Zbyt łatwo jest przekreślić coś
I w najbliższy pociąg wsiąść,
Z walizką lat , z bagażem dni
W bezpowrotną drogę iść.
Masz jeszcze czas, by cofnąć się
I ugasić w sobie gniew,
Zapomnieć łyzy, uwierzyć w nas,
Uwierzyć jeszcze raz.
Zaufaj mi, przeczekał deszcz,
Przed nami wciąż nadzieja jest!
Nie odchodź tak!
Wielki ogień z czasem gasi wiatr
A samotność ma gorzki smak,
Więc zawróć i nie odchodź tak!
Żaden powód nie jest tego wart,
By na oślepa za nim ruszyć w świat,
Więc zostań tu gdzie ja.
Kto zesłał nam złe sny za próg
I horyzont pełen chmur,
Codziennych trosk rozsypał garść
I w milczeniu kazał trwać?
W rozterkę się zamienił dom,
Tyle marzeń poszło w kąty;
Nie umie nam powiedzieć nikt,
Kto zawinił - ja czy ty?
Lecz może w nas dość siły jest,
Żeby zdobyć się na gest,
Przyszłości dać ostatnią szansę
Nim ślady zmyje czas.
Zaufaj mi, przeczekał deszcz... etc.
Nie odchodź tak... etc.